

# Teresa Tutinas, Piąta pora roku

W imię czego palisz wszystkie mosty  
Potem mówisz że to tylko żart  
A wśród pól szeleszczą zeschnięte osty  
A wśród drzew szeleści tylko wiatr.

W imię czego patrzysz czasem wilkiem  
Robisz ręką niecierpliwy gest  
W imię czego w okno patrzysz chyłkiem  
Jakbyś chciała zauroczyć mnie.

W imię czego klaszczesz nagle w dłonie  
Jakbyś miała jeszcze naście lat  
Tam w oddali niebo lśni jak płomień  
Tam w ogrodzie kwiat jest tak jak kwiat.

W imię czego pleciesz coś trzy po trzy  
I zostawiasz wpół otwarte drzwi  
Nie wiem czy to błyszczą twoje oczy  
Czy po burzy tęcza w słońcu lśni.

W imię czego piszesz długie listy  
Które potem w gniewie porwiesz wpół  
Ludzie tak odchodzą jak i przyszli  
Jak odchodzi każda z roku pór.

W imię czego słowa, które były  
Są jak diament, który stracił blask  
Cztery pory roku nas łączyły  
Piąta pora roku dzieli nas.